

Karwińska „Przyjaźń” zaprasza
na urodzinowy koncert
**pięćdziesiąt lat
z batutą w ręce**
Strona 1 - 3

TEMAT NA DZIS
● **Proszę pani,
czy można by
po polsku?**
Strona 3

● **Konkurs im. Henryka Jasiczka**
● **Broda kontra Morcinek**
JEMIOŁA
DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY
Strona 5

**PIŁKARSKI
serwis »GL«**
● **Trzyniecka
iskierka nadziei**
Strona 8



Zima wiosną Piękna zima mamy tej wiosny. Co prawda synoptycy od jakiegoś czasu zapowiadali, że na przełomie 14. i 15. tygodnia wróci zima ze wszystkimi jej atrybutami, ale kto by to brał pod uwagę, skoro wiosna zdawała się już niepodzielnie panować pod naszą szerokością geograficzną. A tymczasem wczorajszego poniedziałku rzeczywistość budziła się w śnieżnej otulinie przy bardzo niskiej temperaturze odczuwalnej. Sklepiarze, jak ten przy ulicy Fryszackiej w miejskiej dzielnicy Karwiny, ponownie musieli sięgnąć po topory i mioty, aby być w porządku wobec prawa i przechodniów. Przynajmniej w tej chwili, to nie niezwykłe, taki atak srożej zimy na wiosnę. Potwierdza to też przysłowie o kwietniu, co wciąż przepłata trochę zimy i trochę lata...
Fot. KAZIMIERZ SANTARIUS

TYDZIEŃ POLSKICH TEMATÓW

Od kultury po turystykę

OSTRAWA (mro) - Czy polska muzyka, fotografia, kuchnia, turystyka, a także prezentacja gmin i miast nadgranicznych zainteresuje zwiedzających Ostrawskie Tereny Wystawowe? O tym dowiemy się po zakończeniu trzeciej z kolei Czesko-Polskich Dni oraz wystawy „Region”, które odbędą się w dniach 10-13 kwietnia m.in. na ostrawskiej Czarnej Łące, w Domu Kultury „Witkowiec” czy Klubie „Parnik”.

Program Dni objęli swym patronatem prezydenci Ostrawy i Katowic, a jego realizatorami są Witkowiec Arma (były Pałac Kultury i Sportu Witkowiec), Czesko-Polska Międzynarodowa Handlowa oraz Petarda Promotion. Obok prezentacji Katowic (10 km. od godz. 9.30) na Dni składa się oferta polskich i czeskich biur podróży, wystawa fotografii oraz

dni polskiej kuchni (wszystko na Czarnej Łące). Zapowiadany jest także festiwal niepełnosprawnych dzieci z Ostrawy i Katowic oraz przegląd talentów muzycznych z obu miast (10 i 11 kwietnia, Dom Kultury Nowej Jutry). Na melomano czeka koncert Filharmonii Janáčka, podczas którego zabrzmie klejnot współczesnej muzyki polskiej, „Krzysztof Wojciecha Kilara (DK widokowe 10 kwietnia) oraz „Festiwal od jazzu do rocka” (Klub Parnik, 11 i 12 kwietnia), na którym wystąpi m.in. Anthimos Apostolis Trio i Cool Blue.

Ciąg dalszy na str. 2

Wichury i śnieżyce

PRAGA - Wichury, śnieżyce, tworzące się na drogach zasy - to efekt frontu atmosferycznego, który w tym roku w soboty na niedzielę przesunął się nad Republikę Czeską. Gwałtowne opady śniegu wystąpiły na terenie całego kraju. Na drogach pojawia się gołoledź. Drogowcy i policja apelują do kierowców o szczególnie ostrożną jazdę. Największe opady śniegu odnotowano w rejonie granicznym z Polską pasm górskich: Karłowoszy i Gór Orlickich. Temperatura utrzymywała się na poziomie kilku stopni poniżej zera. Na drogach tworzyły się zasy.

Położony typ pogody - jak wynika z zapowiedzi meteorologów - utrzyma się w RC co najmniej do czwartku. Poprawa ma nastąpić dopiero w końcu tygodnia.

W najbliższą sobotę, 12 kwietnia o godz. 16.00, w Teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszyne odbędzie się koncert jubileuszowy karwińskiego Zespołu Śpiewaczo-Muzycznego „Przyjaźń”. Zespół powstał bowiem w roku 1958 i obchodzi w tym roku swoje 45-lecie. Jak jednak zdradził mi kierownik artystyczny i dyrygent zespołu Józef Wierzyński, dla którego sobotni koncert będzie też okazją do świętowania 50-lecia działalności dyrygentki, można by spokojnie mówić nawet o 84-leciu „Przyjaźni”, gdyż zespół jest jak gdyby następcą chóru, który we Fryszackie działał już przed wojną.

„Ten mieszany chór powstał w 1919 roku przy I. Kole Macierzy Szkolnej - początkowo pod nazwą

JUBILEUSZ 85-LECIA FRYSZTACKIEJ POLSKIEJ PODSTAWÓWKI

Szkolna gala z gwiazdami

KARWINA (mro) - „Mając taką młodzież, nie musimy obawiać się o nasze jubileusze” - powiedziała dyrektor Polskiego Gimnazjum Krystyna Herman, składając życzenia młodzieży i dyrekcji frysztackiej PSP po zakończeniu przedstawienia z okazji 85-lecia szkoły.

Spektakl „Błękitna planeta”, gwóźdź jubileuszowego spotkania, przyciągnął w piątkowy wieczór do Domu Kultury w Karwinie-Nowym Mieście reszcie sympatyków szkoły. Przybyli m.in. urzędnicy wydziału szkolnictwa magistratu Daniela Kijonkova i Tomáš Osizlik (który usprawiedliwił nieobecność prezydenta i jego zastępczyni), był inspektor Kazimierz Worek, szefowa OROS Dagmar Regelowa, dyrektorzy zaoficjalizacji szkół podstawowych i średnich, pezetkaowcy i chórzyci nie tylko karwińscy, pokolenia zaoficjalizacji Polaków. Na widowni zasiadeli także przedstawiciele Polski - konsul Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie Piotr Czarkowski oraz reprezentacja szkoły i urzędu miejskiego zaprzyjaźnionego z Karwiną Wodzisławia.

„Błękitna planeta” - opowieść o teleportacji, wywołała burzliwy aplauz widowni. W kuluarach chwalono pomysły scenariusza (Renaty Linzer), fantastyczne kostiumy oraz choreografię i ruch sceniczny, aranżację muzyczną (Ewy Blank i Tomasza Zaleskiego). Na le prze-myślanie skomponowanych scen zbiorowych uwagę zwracały dwie gwiazdy przedstawienia - bezkonkurencyjna Diana Bangoura oraz ułotnowana Joanna Wierzyńska, uczennica frysztackiego przedszkola, której dołączyło do świętujących jubileusz szkoły uczniów.

Po spektaklu nie było końca gratulacjom, kwiatom, słodkim podarunkom dla uczniów (np. delegacja PSP Karwina - Nowe Miasto podarowała cukierkową klepsydę). Był też dar cenniejszy - „Multimedialna historia Polski” ofiarowana przez Bibliotekę Regionalną w Karwinie.

Po tym, jak widownia zaintono-

wala „Sto lat!”, dyrektor Janina Fierla nie była w stanie ukryć wzruszenia i satysfakcji z sukcesu wychowanków i grona pedagogicznego, które - notabene - w komplecie poddało się woli reżyserów poszczególnych aktów - Renaty Linzer, Gracyny Bednár, Urszuli Sikory, Moniki Zaleskiej oraz Ewy Cieleskiej i Wandy Pytlak. Sprzyjała też woli również sponsorzy, bez których nie byłoby przedstawienia - jak zaznaczyła na początku uroczystości dyrektor Janina Fierla.

PIERWSI DO MATUR ZASIADĄ GIMNAZJALIŚCI Rozpoczną od polskiego

REGION (sch) - Zimowa sceneria za oknem nie wywołuje wprawdzie skojarzeń kwitnących kasztanów, niemniej już dzisiaj gimnazjaliści maturzyści przystępują do pierwszej części egzaminów dojrzałości - do matur pisemnych z języka polskiego.

Do egzaminu pisemnego z polskiego zasiadzie w Cz. Cieszyne i Karwinie w sumie 102 uczniów. „Wybierać będą spośród czterech tematów, które zostaną ogłoszone wraz z wybiciem godz. 7.45” - powiedział „GL” w przeddzień „wielkiego pisania” dyrektor Polskiego Gimnazjum w Cz. Cieszyne, Krystyna Herman. Matury ustne trwać będą w gimnazjum przez dwa tygodnie, począwszy od 19 maja br.

Dzień później, bo już jutro do matur pisemnych z polskiego przystąpią maturzyści polsko-czeskich klas mieszanych karwińskich szkół średnich - Średniej Szkoły Pięlegniarek oraz Technikum Przemysłowego.

W środę 14 maja przyszedł techników czeka matura praktyczna, natomiast w tygodniu od 19 do 23 maja w miejscowym szpitalu egzamin praktyczny składają będą też przyszłe pielęgniarzy. Zaraz potem, od 26 maja, 13 polskojęzycznych czwartoklasistek Średniej Szkoły Pięlegniarek zdawać będzie ustny egzamin maturalny, w tym samym terminie przy zielonym stole zasiadzie również 17 polskojęzycznych maturzystów z „przemysłowców”.

Jako ostatnia matura z polskiego będzie pisać szesnastka polskich uczniów czeskojęzycznej Akademii Handlowej. Tam termin matury pisemnej zaplanowano dopiero na następną wtorek, 15 bm. W tygodniu później, od 23 do 25 kwietnia, przyszedł ekonomistów zdawać będą egzamin praktyczny, natomiast do matury ustnej przystąpią - podobnie jak w pozostałych szkołach średnich - po koniec maja.

POGODA

WTOREK - Zachmurzenie duże, przelotne opady śniegu. Temp. od -1 do 3 st., w nocy od -2 do -6 st. C.

ŚRODA - Zachmurzenie duże, Temperatura w dzień wzrosnie do 6-10 st., w nocy jednak znów spadnie do -2, a nawet -6 st. C.

Kto wymyślił nazwę?

W czasie przygotowań do wstąpienia do telewizji w Ostrawie, a dotyczyło wprowadzenia na antenę polskiego programu, padło również pytanie o jego nazwę. Strona polska przynależała, że w tej sprawie nie ma jeszcze jasności. Dlatego za pośrednictwem „Głosu Ludu” zwraca się do przyszłych potencjalnych widzów, aby pomogli w tym myśleniu. Propozycje należy kierować pod adresem redakcji „GL”. Na zwycięzcę w konkursie na nazwę polskiej audycji telewizyjnej czeka nagroda.

Uzgodniono, że emisja polskich audycji rozpocznie się w maju br. W obecnej fazie omawiane są sprawy techniczne i organizacyjne. Będzie nadawana prawdopodobnie w czwartki po wiadomościach regionalnych Report, czyli krótko po godzinie osiemnastej. (toh)

KARWIŃSKA „PRZYJAŹŃ” ZAPRASZA NA URODZINOWY KONCERT DO CIESZYNA

Chór Młodzieży Katolickiej - I pracował aż do wybuchu II wojny światowej” - wyjaśnia J. Wierzyński. „Po wojnie jednak Macierzy, tak jak i innych przedwojennych organizacji, władze państwowe nie po-

taniem, czy nie poprowadziłbym »Olze». Zgodziłem się od razu... Z tym, że byłem wówczas pod wielkim wrażeniem takich zespołów jak »Mazowsze», »Śląsk» czy nasz »Górniki», w których oprócz

50 lat z batutą w ręce

zwoilił wznowić. Chór Macierzy przekształcił się zatem w chór Miejsowego Koła PZKO we Fryszackie i przyjął nazwę »Olza». Tak było aż do r. 1958, a jego dyrygentem był nauczyciel Franciszek Chowaniec, dyrektor miejscowej polskiej szkoły, a zarazem dyrygent miejskiego chóru »Hejnał». Temu właśnie drugiemu zespołowi pan Chowaniec chciał się bardziej poświęcić i zwrócił się do mnie z py-

wielkich chórów były również duże orkiestry. Postanowiłem zatem połączyć »Olze» z dworkową »Lirą», gdzie też byłam dyrygentem. Dawkowanie był jednak zbyt ambitni i pragneli zachować samodzielność (nie dziwne - chór działał tu od 1910 roku). W końcu jednak udało mi się zrealizować mój pomysł, »Olza» połączyła się bowiem w 1958 roku z chórem mieszanym przy MK PZKO w Karwinie-No-



Fot. Marek Santarius

wym Mieście i powstaje »Przyjaźń» - duży chór z orkiestrą i tak jest do dziś”.

Ciąg dalszy na str. 3

ISSN 1212-4222

0 3 0 4 1

9 771212 422027

OD PONIEDZIAŁKU

DO NIEDZIELI

31 III - 6 IV 2003

● Rząd RC zadecydował o zerwaniu umowy realizowanej ze spółką Housing Construction na budowę autostrady D 47 z Lipnika nad Boczawą do Bogumina.

● Wojska sojuszników walczące w Iraku okrażyły Bagdad i zdobyły Basrę. Walki stawały się coraz bardziej zacięte, rosła też liczba ofiar. Kurdowie oraz współpracujący z nimi jednostki amerykańskie rozpoczęły marsz na Mosul. Jednostka specjalna odbiła ze szpitala 19-letnią Amerykankę, która dostała się do niewoli irackiej.

● Ponad sto osób zginęło, a 600 uznano za zaginione w wyniku obalenia się ziemi na miasteczku Chima w północnej Boliwii. Przyczyną tragedii były ulewne deszcze.

● Każdemu ubezpieczonemu Polakowi przysługują od 1 kwietnia jednokrotne świadczenia zdrowotne bez względu na jego miejsce zamieszkania. 17 kas chorych zastopowano w Polsce przez Narodowy Fundusz Zdrowia.

● Zamach bombowy, do którego doszło na przystanku promów w mieście Davos na południu Filipin, spowodował śmierć co najmniej 20 osób.

● Prezydent Iraku Saddam Husajn powinien „poświęcić się”, usługuje ze stanowiska, aby zakończyć wojnę - powiedział szef dyplomacji Arabii Saudyjskiej, książę Saud al-Fajsal.

● W Piłźnie popełnił samobójstwo przez samopaleńce 21-letni student. W lice pożegnaliśmy napis, że nie może pogodzić się z bezprawiem panującym na świecie.

● Nowym ministrem zdrowia w polskim rządzie Leszek Miller został Leszek Sikorski, chirurg z 20-letnim stażem w Szpitalu Klinicznym w Poznaniu.

● Ośmiom osobom w wyniku zamachu przeprowadzonego w stołecznym Czestochowie, Groźnym. Nieznani sprawcy wysadzili w powietrze autobus, w którym jechali robotnicy.

● Parlament RC odwołał członków Rady ds. Radia i Telewizji.

● Podczas ćwiczeń policyjnych na poligonie drzewskim na półwyspie Polski doszło do katastrofy śmigłowca wojskowego. Zginęły trzy osoby, a sześć zostało rannych.

● Prezydent RC, Václav Klaus, bawił z wizytą oficjalną w Polsce. Odwiedził Warszawę i Gdańsk, gdzie spotkał się m.in. z byłym prezydentem RP, Lechem Wałęsą. Zwiędził też Westerplatte.

● Ponad 15 osób zginęło, gdy Mig-23, myśliwiec armii indyjskiej, rozbił się w jednej z wiosek na północy Indii.

● Czeska policja aresztowała w Pradze szefa słowackiego świata przestępczego, Mikuláša Čermáka. Poszukiwano go listem gończym od kilku miesięcy prokuratury słowackiej.

● Z wizytą w Kazachstanie przebywał premier Polski, Leszek Miller. Spotkał się m.in. z miejscową Polonią.

● W wyniku zderzenia się autobusu z pociągiem osobowym koło Hradca Králové zginęły cztery osoby, a cztery zostały ciężko ranne.

● Serbska policja wydała nakaz aresztowania na żonę byłego prezydenta Jugosławii, Slobodana Miloševića, i jego syna Marka.

● Podczas buntów w jednym z więzień w Hondurasie zginęło 86 osób.

● Policja aresztowała dwóch młodych mężczyzn, którzy w jednej z budki telefonicznych w Ołomuńcu podłożyli ładunek wybuchowy. Podczas przesłuchań sprawcy zamachu oświadczyli, że cała sprawa miała być tylko żartem.

● Kongres USA uchwalił, że na potrzeby kampanii wojennej w Iraku wyasygnowane zostanie dodatkowo 80 mld dolarów.

● Do Europy Środkowej wróciła zima. W rejonach górskich opady śniegu i silny wiatr skomplikowały sytuację na drogach. Na polskim Bałtyku panował silny sztorm.

(M.B.)

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitalnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.



▲ Dział dziecięcy Biblioteki Miejskiej w Cz. Cieszyń po remoncie. Fot. - WIESŁAW PRZECZEK

PRZYBYŁO AŻ 100 METRÓW REGAŁÓW

Biblioteka po remoncie

CZ. CIESZYŃ (kur) - Po dwutygodniowym remoncie otworzyła swoje lokale w budynku Teatru Cieszyńskiego czeskojęzyczna Biblioteka Miejska.

W uroczystości otwarcia wzięli udział burmistrz Henryk Sznapka i jego zastępca Marian Kus, dyrektor TC Karol Suszka oraz przedstawiciele szkół i instytucji kulturalnych. Partnerem z Cz. Cieszyń - reprezentowała dyrektor Alina Szela-Kajstura.

Remont był inwestycją bardzo potrzebną. W budynku teatru biblioteka (założona w r. 1945) mieści się od 1961 roku i od tej pory nie przebiegało tu właściwie żadne zmiany. Przez ponad 40 lat trzeba było np. korzystać z tych samych regałów na książki. „Głównym celem remontu było zatem powiększenie powierzchni regałów aż o 100 metrów”

Od kultury po turystykę

Dokończenie ze str. 1

„W tym samym czasie również na Czarnej Łące przebiegała wystawa „Region 2003” - prezentująca możliwości gospodarcze, inwestycyjne, ale i wypoczynkowe województwa przygranicznego” - powiedziała „GL” Danuta Przeczek, dyrektor Biura Czesko-Polskiej Mieszanej Izby Handlowej. Swoje stoisko będzie mieć na

POWODZENIEM CIESZĄ SIĘ KURSY DLA KSIĘGOWYCH

Najlepiej być wielozawodowcem

HAWIERZÓW (wak) - Dla bezrobotnych zmiana zawodu lub zdobycie dodatkowych umiejętności to jedyna szansa na znalezienie zatrudnienia. Przekwalifikowanie umożliwia im kursy organizowane przez firmy lub placówki szkolne wybierane w przetargu przez Powiatowe Urzędy Pracy.

Jedną z instytucji spełniających te warunki jest m.in. hawierzowski

Instytut Kształcenia i Rekwalifikacji (IKIR).

„Z kursów korzystają przede wszystkim absolwenci szkół średnich i wyższych uczelni, ostatnio zaś pracownicy, których w ramach reorganizacji zwolniono z zakładu „Savela”, a także kobiety, które po urlopie macierzyńskim chcą wrócić do pracy” - mówi Pawlina Palowa, lektor IKIR. „Do najczęściej organi-

NAD ZADANIAMI KONGRESU POLAKÓW I PKZO

Dyskusja w »Forum«

TRZYNIEC (db) - Na czwartkowym pierwszym spotkaniu powołanego przez trzynieckich pękatków klubu dyskusyjnego „Forum” zjawiło się ok. 40 osób. Organizatorzy z MK PKZO Trzyniec-Taras zaprosili na temat „Rola i miejsce naszej mniejszości narodowej i zadania Kongresu Polaków w RC oraz PKZO”. Gośćmi spotkania byli natomiast prezesowie wymienionych organizacji Józef Szymczek i Zygmunt Stopa.

„Bardzo pozytywnie oceniamy zarówno pomysł założenia klubu dyskusyjnego, jak i przebieg pierwszego spotkania” - powiedział nam prezes Kongresu J. Szymczek. „Z mojego punktu widzenia była to okazja do wyjaśnienia zainteresowanym osobom wielu spraw i „podstuszenia” w ten sposób naszego trzynieckiego „bagienka” powstałego w braku respektu z nieporozumieniem w dużym stopniu z nieporozumieniem i brakiem wiedzy. Podobała mi się też dyskusja dotycząca np. konieczności preferowania w naszym społeczeństwie rodzin wielodzietnych”.

Spotkanie prowadził Roman Suchanek, który jest też pomysłodawcą powstania klubu. „Na podstawie czwartkowego spotkania sądzę, że zrobiliśmy krok we właściwym kierunku” - stwierdził R. Suchanek. „W przyszłości chcemy spotkać klub dyskusyjnego »Forum« orga-

nizować co najmniej raz na dwa miesiące. Zależy nam na obecności kompetentnych osób, które będą się dobrze znały na proponowanej problematyce. Nie chcemy się też zamykać tylko i wyłącznie w sprawach naszej mniejszości, chociaż one będą się z pewnością pojawiały regularnie na naszych spotkaniach”.

Drugie spotkanie „Forum” chciałby organizatorzy poświęcić naszym massmediom, na następnym zamierzają dyskusować o polskim szkolnictwie, w przyszłości natomiast planują również spotkania na temat budownictwa czy rozwoju miasta Trzyniec i całego regionu. „Zapraszamy do Domu PKZO im. Adama Wawroza wszystkich zainteresowanych” - dodaje R. Suchanek. „Wierzę, że spotkanie klubu »Forum« dostarczy uczestnikom wielu ciekawych informacji i tematów do namysłu”.

ZIMA NIE DBA O PRZEPISY

Sypnęło śniegiem

REGION (db) - Z ustawy o drogach wynika wprawdzie, że okres zimny kończy się dla drogowsąg 31 marca, pogoda jednak rządzi się własnymi prawami. Śnieg powrócił już w czasie weekendu, a na drogach zrobiło się niebezpiecznie. Kłopoty grożą przede wszystkim kierowcom, którzy zafundowali już w swoich pojazdach letnie opony.

„Wspominana ustawa określa m.in. terminy, w jakich musimy odśnieżać i utrzymywać drogi w stanie pozwalającym na użytkowanie” - powiedział nam wczoraj Zdeněk Fieger, kierownik działu eksploatacji dystryktu-miejskiego ośrodka okręgowego Zarządu i Utrzymywania Drog. „Po 31 marca zimowe terminy przestają obowiązywać, kiedy jednak pojawiły się prognozy nawrotu zimy, ogłosiliśmy na weekend pogotowie”.

Z przyjęciem wniosku drogowcy demontują części pługów. W związku z tym mają obecnie mniej sprzętu do dyspozycji. „Od niedzielnego wieczora jedziemy praktycznie bez przerwy” - dodaje Z. Fieger. „W regionie trzynieckim i jabłonkowskim na głównej drodze na Słowację stosujemy chemiczne odśnieżanie, na pozostałych drogach odgarniamy śnieg”.

Dzień Zdrowia

TRZYNIEC (wak) - Dzień Zdrowia połączony ze zwiedzaniem siedmiu oddziałów, m.in. dziecięcego, chorób wewnętrznych, laryngologii, a także centrum gastroenterologii oraz gabinetu dermatologicznego i kosmetycznego przetrwał na środę 9 mar. Szpital Trzyniec.

Zwiedzający w tym dniu te placówki zdrowia będą mogli sobie zmierzyć ciśnienie, poziom cukru i cholesterolu we krwi, zrobić EKG lub zbadać słuch lub wzrok. Na miejscu będzie można kupić witaminy pomagające w leczeniu różnych chorób. Obecni na miejscu lekarze-specjaliści odpowiadają na pytania gości. Szpital można zwiedzać w godz. od 9.00 do 16.00.

lotniska krajowego w Belfasie i autostrady wiodącej z międzynarodowego terminala do centrum. Policja sprawdza dane. Prezydent Bush ma przylecieć do Belfastu około godziny 19.00 naszego czasu.

22 ofiary pożaru

Dwudziestu wczoraj do uczniów zginęło w pożarze szkoły w Jakuću, na dalekim wschodzie Rosji. Dwadzieścia osób zostało rannych. Pożar w szkole średniej we wsi Sydył Bał, 450 km na północny zachód od Jakucka, wybuchł o 9.30 czasu miejscowego. W jednopoziomym drewnianym budynku przebywało 128 osób. Najmłodszą ofiarą śmierci było pięcioletnie, najstarszą zaś uczennica 11. klasy.

Alarmy bombowe

Trzy alarmy o podłożeniu bomby odnotowano wczoraj w stolicy Irlandii Północnej, Belfasie. Do Belfastu miał przybyć wczoraj prezydent USA George W. Bush na rozkaz w brytyjskim premierem Tony Blairem w sprawie Iraku. Bliskiego Wschodu i Irlandii Północnej. Policja poinformowała, że pierwszy alarm ogłoszono wczoraj rano na międzynarodowym lotnisku, gdzie ma wylądować samolot amerykańskiego prezydenta. Po przeprowadzeniu kontroli alarm odwołano. Dwa pozostałe alarmy dotyczyły

KARWIŃSKA „PRZYJAŹŃ” ZAPRASZA NA URODZINOWY KONCERT DO CIESZYNA

50 lat z batutą w ręce

Dokończenie ze str. 1

A „Przyjaźń” rzeczywiście należy do dziś do największych zespołów. Np. w 1979 roku karwińscy wyjechali do Turcji aż trzema autokarami - w 120 osób. Obecnie liczą tu co nieco spadła, zespół się poszerzył. I tak jednak chodzi o 50-osobowy chór - 20-osobową orkiestrę. Jest też trójka solistów - Grażyna Wilk-Biernot, Adelajda Past-Szymkiewicz i Władysław Czepiec.

„Przyjaźń” to temat rzeka, postanawiam jednak na chwilę przenieść dyktando i przejść do innej sprawy. Jak już wspominałem, J. Wiergoń, który urodził się w 1934 roku we Fryszacie, a jest m.in. wiceprezesa ZG PKZO ds. kultury, wiceprezesa Zrzeszenia Śpiewaków-Muzycznych, członkiem najwyższych władz Polskiego Związku Chórów i Orkiestr oraz Unii Czeskich Chórów, obchodził w tym roku 50-lecie nieprzerwanej pracy dyrygenckiej.

„No tak, to już tyle lat...” - zastanawia się J. Wiergoń. „Wszystko właściwie zaczęło się w orłowskim Gimnazjum Realnym im. Juliusza Słowackiego, gdzie uczęszczałem w latach 1945-53 - byliśmy chyba stałym biegiem 8-letnim. Tam uczył wychowania muzycznego Eugeniusz Fierla, wielki człowiek, geniusz m.in. twórcą »Górnika«.

To on potrafił zapalić nas do muzyki. Śpiewa... Już wtedy śpiewaliśmy w gimnazjalnym chórze, graliśmy w najcięższej orkiestrze na akordeonie, ale również śpiewaliśmy już w »Olzie« i »Hejnalce«. A kiedy w roku szkolnym 1952/53 E. Fierla odcho- dził z gimnazjum do ZG PKZO w Cz. Cieszyń, szkolny chór przejął Emil Jędrzejczyk, który zaprosił nas do eliminacji konkursu Twórczości Młodzieży i trzeba było zdecydować o tym, który z nich pojedzie na eliminacje ogólnopolskowe do Pragi, wybrałem »Przyjaźń«, który zdołał 4. miejsce spośród 16 chórów z całej Czechosło-

wasji. »Lira« natomiast przejął Władysław Winkler”.

Powracamy zatem do „Przyjaźni”. W latach 1958-1965 była zespołem przy Kościele PKZO w Karwinie-Fryszacie i Nowym Mieście. Ponieważ koszty związane z jego prowa-

wawaniem, Mostach k. Jabłonkowskiej, Lesznej Dolnej, Trzycu, wyjeżdżamy sporo do Polski - braliśmy udział w »Trojku Śląskim« w Katowicach, były występy w Gliwicach, Chorzowie, Skoczowie, trzy razy byliśmy już w Białymostku.

W Polsce - w Cieszyń - odchodzi się również nasz koncert jubileuszowy. Wpadliśmy bowiem na pomysł, że jeżeli nazywamy się »Przyjaźń«, moglibyśmy urządzić jubile-

23, ale później już chodzi o śpiewaków do 40 lat w górę, a mamy nawet i seniorów w wieku ponad 70 lat. Niestety, młodzież się do nas nie garnie. Być może uratowałyby nas, gdyby przejął ode mnie pałeczkę ktoś młody, który bardziej by mógł przekonać swoich rówieśników. Wiadomo, ja też dobijam do siedemdziesiątki i trudniej mi porozumieć się z najmłodszymi...” - odpowiada Wiergoń.

Braku zainteresowania u młodych śpiewców chórów dotyczy również dalsza rozmowa. J. Wiergoń wspomina, że tuż po II wojnie światowej na Zaoziur działało ponad 80 zespołów śpiewaczych, dziś liczbą ta spadła do bodajże 26. Dawniej swój chór miała każda szkoła, obecnie zespoły działają tylko w Bystřicy, Jablonkowie i Karwinie-Nowym Mieście.

Dlatego nie podoba mi się do końca stanowisko niektórych młodszych kolegów-dyrygentów, którym marzy się pewna elitarność, chóry złożone z ludzi tylko wybranych. Chyba nie tędy droga” - zastanawia się J. Wiergoń. „Dokładnie rozumiem, że miłośnicy śpiewu chóralnego mają coraz większe wymagania i chóry muszą być naprawdę dobre. Dziś przecież nikt nie będzie okłaskiwał zespołu za samą tylko ofiarność. Ale ta elitarność też niczego nie rozwiązuje. Uważam, że trzeba przede wszystkim roznosić wśród Zaoziur chęć śpiewania dla samej radości śpiewania.”

Tu trzeba przede wszystkim rozumieć, że śpiewaczo na Zaoziur zawsze spełniało kilka ról. Oprócz estetycznej chędoło np. o życie towarzyskie - ileż to małżeństw skończyło się właśnie na próbach chórów. Inna rzecz to fakt, że dzięki chórom ludzie nawet po ukonstytucji polskiej szkoły mieli ciągły kontakt z polską kulturą. Mielimy zatem nadzieję, że ta piękna idea śpiewaczo nie zaniknie i że nasze chóry dalej będą się trzymały.

A wszystkich sympatyków »Przyjaźni« zapraszam jak najserdeczniej na nasz sobotni koncert” - dodał J. Wiergoń.

JACEK SIKORA

TEMAT NA DZIŚ

Proszę pani, czy można by po polsku?



Pięknie ostatnio ktoś powiedział pod adresem nauczycielstwa polskiego na Zaoziur, że jest ono solą tej ziemi. Chętnie i z przekonaniem przykładałam temu określeniu. Rzeczywiście, bez wielu wspaniałych nauczycieli niewątpliwie nie byłoby wielu wspaniałych polskich szkół.

Niestety, ostatnio też zwrócił mi ktoś uwagę, że może rzeczywiście nie warto walczyć o polskie napisy, skoro sami nauczyciele w polski tego od swoich wychowanków. Odpowiedziałam, że bez przesady, że przecież w polskiej szkole nauczyciele zwracają się do uczniów po polsku, że zresztą sama nie raz się o tym przekonałam. „Na lekcjach, owszem” - powiedział mi ów oponent - „ale poza lekcjami, sama spróbuj od czasu do czasu trochę podszuchać”. No i spróbowałam.

Przyjemnie było więc słuchać pięknej polszczyzny, zwłaszcza w podaniu tych nauczycieli, które same angielskie uczyły nie tylko zresztą języka polskiego. Nauczycielek z czasów, nie aż tak zresztą odległych, kiedy to nie podobna było, żeby nawet największe łobuzy w czasie przerwy zwracali się do nauczyciela inaczej, niż po polsku. Mniej przyjemnie natomiast słuchać było nieskrywanego rozmowy innej nauczycielki z uczniami, która od samego początku do samiego końca mówiła non stop „po naszymu”. Daleka jestem od opinii, że za wprowadzaniem zakazu stosowania w murach szkolnych nawiązań do języka gwary. Ale czy czasem nie byłoby zdrowiej, żeby funkcjonowała ona tak, jak kiedyś byłyśmy do tego przyzwyczajeni, tylko w zamkniętym gronie uczniowskim? Nauczycielom zaś ośmielać się zapropować, by dala szansę uczniom również po lekcjach, w trakcie przerwy i na wycieczkach słuchania się z polską mową. Chciałoby po to tylko, żeby później, przy okazji wyjazdu do Polski ze swoimi polskimi rówieśnikami potrafili swobodnie porozumieć się nie tylko o rozmawianiu skorpionów oraz przyczynach wojny trzydziestoletniej, ale również o tym, jaką frajdą jest jazda na rolkach oraz dżele po taśmę Kaśka nie powinna wchodzić do łazienki.

Na uczęszczanie udało mi się też „podszuchać”, że to dziś dzień istnieją polskie szkoły, nie zaś zresztą na samych kresach Zaoziur, gdzie dyrektorzy do obecnej osoby automatycznie zwracają się po polsku, a nauczyciele zarówno od swoich podopiecznych, jak i od swych podwładnych wymagają bezwzględnie posługiwania się polską mową. Ten fakt cieszy i podtrzymuje we mnie nadzieję, że „virus polskiego mówienia” niebawem objmie wszystkie polskie szkoły...”

BEATA SCHÖNWALD

„DŽIVAS JEKHEŤANE” ZNACZY: ŻYJEMY WSPÓLNIE



▲ Największe zainteresowanie wśród gości „Piotrowskich kowalskich ognisk” budził kawał artystyczny Marek Błuska z podostawskiej Lhotki. Atrakcję stanowili również przyszli witrażnicy i barmani. Fot. MAREK SANTARIUS

Widowisko u kowala

PIOTROWICE (s) - W sobotę w jednym z obiektów kompleksu średnich szkół zawodowych „Dakol” w Piotrowicach odbył się drugi pokaz pracy rzemieślników pn. „Piotrowskie kowalskie ognisko”. Impreza przebiegała w ramach projektu „Dživas Jekhetane - Żyjemy wspólnie” (pierwszy człon tej dwujęzycznej nazwy ma rosyjskie brzmienie) i sfinansowana została przez Unię Europejską, państwo czeskie, a także przez fundację towarzyszącą obywatelom i firmę „Dakol”.

„Piotrowskie kowalskie ognisko” było zaadresowane głównie do młodych ludzi wywodzących się z niskiego i średniego szczebla hierarchii społecznej i stawiało sobie za cel zainteresować ich niektórymi specjalnościami rzemieślniczymi.

Sprawdziliśmy, jak rozkładało się

zainteresowanie poszczególnymi rzemieślnikami. Najwięcej ludzi, oczywiście tylko młodych, przyciągały prace kowala, bo też była ona najbardziej widowiskowa, sportowa, która budziła też poczucie przyjaźni. Kilka osób było ciekawych, jak najlepiej postawić ściankę gipsową kartonową. Natomiast warsztaty stolarskie i ślusarskie zionęły pustką - ani jednego człowieka, który miałby ochotę ożywić stojące w beczkach liczne maszyny i przez to zwałoby gości „piotrowskiej rewii rzemiosł” do siebie. Również w „Papuga Banku”, gdzie zgodnie z zapowiedzią mieliśmy się zapoznać z podstawami prowadzenia budżetu rodzinnego, nie zastaliśmy „mistrzów w dziedzinie finansów”.

W tej sytuacji, podczas naszej obecności na „rewii” największą część ludzkiego spędziła w zaimprovizowa-

nym barze, w którym uczniowie szkoły gastronomicznej „Dakol” demonstrowali swoje umiejętności w przyrządzaniu koktajli orzeźwiających i alkoholowych.

Na efekt wysiłków organizatorów „Piotrowskich kowalskich ognisk” przyjdzie nam poczekać. Bo sam fakt, że ktoś wyuczył się jakiegoś zawodu, nie załatwił spadu bezrobocia.

